



Bogactwo neologizmów w utworach Stanisława Lema

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Stanisław Barańczak, *Elektrycerze i cyberchanioty*, „Nurt” 1972, nr 8.
- Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 100–102.
- Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 102–104.
- Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 105–106.
- Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 132–133.
- Źródło: Jerzy Jarzębski, *Futurologia i chichot diabła*, [w:] Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 186.
- Źródło: Agnieszka Libura, *O integracji pojęciowej w neologizmach Lema*, [w:] *Stanisław Lem. Fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. Dorota Heck, Warszawa 2021, s. 189–190.
- Źródło: Jan Trzynadlowski, .



Bogactwo neologizmów w utworach Stanisława Lema

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Jaki jest twój stosunek do nowych pojęć, wyrażień? Co taki śpiulkołot mówi o otaczającym nas świecie? Skąd się wziął i jakim sposobem prawie każdy dzisiaj wie, co to słowo oznacza? A co z „odciskaniem się”? Jak na powstanie tego czasownika wpłynęła sytuacja związana z pandemią i zastosowanie nowych technologii do wirtualnych spotkań?

Neologizmy powstają nieustannie, ponieważ język wciąż przechodzi ewolucję. Dostarczają nie tylko wrażeń estetycznych, ale również stają się przedmiotem badań językoznawców, literaturoznawców, kulturoznawców czy filozofów. Jak myślisz, czy z neologizmów możliwe jest wyciągnięcie wniosków dotyczących przyszłości?

Twoje cele

- Zapoznasz się z wybranymi przykładami neologizmów Stanisława Lema.
- Ocenisz, jaką rolę pełnią neologizmy w literaturze science fiction.
- Dokonasz analizy neologizmów zawartych w *Kongresie futurologicznym* Stanisława Lema.
- Scharakteryzujesz rolę przemian cywilizacyjnych w kształtowaniu się neologizmów.

Neologizmy w literaturze science fiction

Neologizmy Lema stały się przedmiotem badań wielu językoznawców i teoretyków literatury. Badacze ci dokonywali dokładnej analizy poszczególnych pojęć oraz szukali odpowiedzi na pytanie, jakie jest ich znaczenie w kontekście danego utworu. Stanisław Barańczak, wybitny znawca literatury i poeta, o neologizmach Lema pisał:

((Stanisław Barańczak

Elektrycerze i cyberchanioly

W wypadku Lema neologizm określonego typu stanowi zawsze model całego świata przedstawianego w utworze i nawet ideologii tego utworu. Tak jest i tym razem. Obydwa zjawiska, które cechują **kontaminację anachroniczną** – kontrastowość »historyczna« zestawianych członów i ich ściśle »zazębienie« wzajemne – są w »Bajkach« a zwłaszcza w »Cyberiadzie« wiernym odwzorowaniem tego wszystkiego, co »dzieje się« na wyższych poziomach struktury utworu.

Źródło: Stanisław Barańczak, *Elektrycerze i cyberchanioly*, „Nurt” 1972, nr 8.

Ale czym właściwie jest ta „kontaminacja anachroniczna”? Wyobraź sobie następującą sytuację. Obok siebie istnieją dwa pojęcia, dwa słowa lub ich fragmenty, których znaczenie jest



Fotografia przedstawia Stanisława Barańczaka w towarzystwie żony Anny Barańczak.

Stanisław Barańczak (1946-2014) – poeta, tłumacz, krytyk literacki, historyk literatury, eseista. Jest jednym z głównych przedstawicieli nurtu Nowej Fali. Jako naukowiec pracował Harvard University w Cambridge na stanowisku profesora. Był współredaktorem kratałnika "Zeszyty literackie".

Źródło: Mariusz Kubik, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 2.5.

bardzo łatwe do zrozumienia. Pojęcia te różnią się od siebie na poziomie znaczenia. Kontaminacja to połączenie dwóch takich elementów. Jako przykłady takich połączeń S. Barańczak wymienia:

- „aeromobil”
- „mechanoautomat”
- „pulsomotor”

W powyższych przypadkach oba człony słowa należą do jednego kręgu pojęć (tu: język technologiczny).

W przypadku Stanisława Lema na neologizm mogą się składać dwa elementy, które nie pasują do siebie pod względem przynależności czasowej. I tak, np. w *Bajkach robotów* Lem łączy pojęcia, które przynależą do różnych okresów czasowych (zarówno historycznych jak i fikcyjnych). W *Bajkach robotów* znaleźć można takie określenia:

- „elektrycerze”
- „elektrowied”
- „konsyliarze–elektrykarze”
- „intelektryk”

Rola neologizmów w literaturze science-fiction

Tworzenie neologizmów w obrębie literatury nie jest zabiegiem nowym. Czy pamiętasz może, czym cechowała się twórczość Bolesława Leśmiana? Jego słowa były tak wyjątkowe, że badacze literatury wprowadzili specjalny termin na określenie jego nowatorskiego słowotwórstwa – „leśmianizm”. Podobny zabieg stosował również autor *Szewców*, Stanisław Ignacy Witkiewicz.

Neologizmy są nieodłącznym elementem literatury science fiction. Łączą w sobie to, co znane współczesnemu człowiekowi i nauce z tym, co jest przynależne przyszłości. Jak wspomina Barańczak:

Stanisław Barańczak

Elektrycerze i cyberchanioly

((Fantastyka naukowa nie może się bez neologizmu obejść; jest to środek stylistyczny (leksykalny i zarazem słowotwórczy), który dla tej dziedziny literatury jest koniecznością. Przyczyna tego stanu rzeczy jest jasna dla każdego chyba czytelnika: neologizm to wynik swoistego zapotrzebowania ze strony rzeczywistości ukazywanej w utworze. Świat w dziele fantastyki naukowej to świat przyszłości, świat nowy, złożony z elementów, których powstanie czy wytworzenie pisarz może jedynie hipotetycznie „planować”. Wszystkie te nowe elementy świata domagają się nazwy. Przekształcenia **semantyczne** – polegające na zmianie treści nazwy przy wykorzystaniu jej dotychczasowego językowego kształtu – nie załatwią oczywiście wszystkiego: podstawowym wyjściem staje się więc tworzenie neologizmów, nowych nazw dla nowych przedmiotów czy zjawisk. Oczywiście, nazwy te nie zawsze są – a nawet najczęściej nie są – całkowicie nowe, dotąd nie spotykane, nie dające się rozszyfrować.

Źródło: Stanisław Barańczak, *Elektrycerze i cyberchanioty*, „Nurt” 1972, nr 8.

Kongres futurologiczny

Jednym z dzieł pełnym neologizmów jest *Kongres futurologiczny*, książka z serii o Ijonie Tichym – gwiazdnym podróżniku, kosmicznym obieżyświecie. Jej bohater po wydarzeniach, jakie miały miejsce podczas kongresu futurologicznego w Costaricanie, został zahibernowany. Jego wybudzenie nastąpiło w roku 2039. Świat przyszłości okazał się dla Tichego nie lada zagadką, ponieważ ten, który był mu znany do tej pory, okazał się być pełen niezrozumiałych **aberracji** i zbiorowych szaleństw. Podróżnik odkrywa kolejne przemiany cywilizacyjne właśnie poprzez analizę nowych pojęć. Jak w posłowie do *Kongresu futurologicznego* pisze Jerzy Jarzębski:

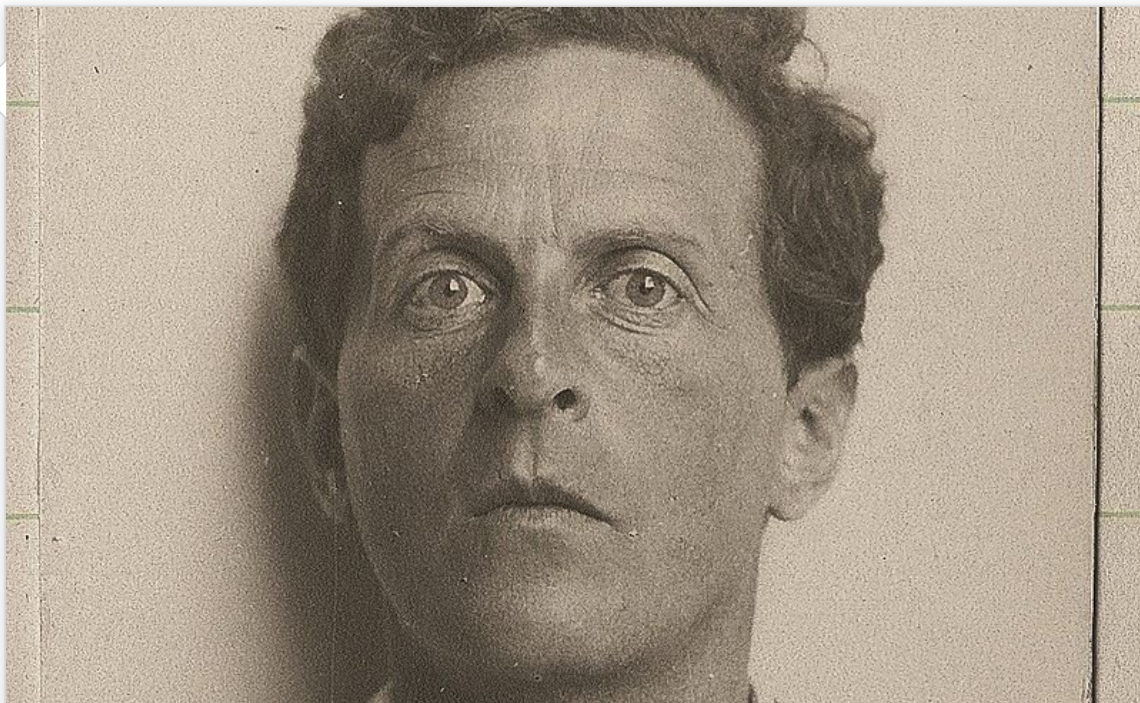
((Jerzy Jarzębski

Futurologia i chichot diabła

Świat ułudy nie stawia jednostce żadnego oporu – nawet Nagrody Nobla rozdaje się tam, komu tylko przyjdzie na nie ochota, a obok czekają oryginały płócien Rembrandta, które każdy może sobie tanio kupić. Oporu nie stawia też język, w którym rozmnożyła się

olbrzymia ilość neologizmów i neosemantyzmów, próbujących odpowiadać na bogactwo nowych zjawisk i nowych możliwości.

Źródło: Jerzy Jarzębski, *Futurologia i chichot diabła*, [w:] Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 186.



Ludwig Wittgenstein (1889–1951)

domena publiczna

Zdaniem Lidwiga Wittgensteina filozofia posługuje się językiem, na który składają się słowa o rozmytych, niejasnych znaczeniach. Wieloznaczność i niejasne posługiwanie się składnią prowadzi do zagubienia klarowności w rozumowaniu.

Myślenie człowieka przejawia się w użyciu określonych znaków językowych. Im ściślej są one określone, tym rozumowanie staje się jaśniejsze i bardziej przejrzyste.

Celem filozofii jest więc logiczne rozjaśnianie myśli, wyznaczanie granic tego, co można pomyśleć i tego, czego się pomyśleć nie da.

Jak jednak zastosowanie licznych neologizmów w tekście wpływa na jego wymowę? Agnieszka Libura, badawczymi z Uniwersytetu Wrocławskiego, podjęła się analizy językowej jednego z neologizmów *Kongresu* – utworzonego podczas spotkania Ijona Tichego z profesorem Trottelleinerem pojęcia „wszechśmiot”:

O integracji pojęciowej w neologizmach Lema

Ostatnim neologizmem, który tu analizuję, jest najmniej przejrzysty słowotwórczo derywat wszechśmiot pochodzący z *Kongresu futurologicznego*. Wielopiętrowa konstrukcja tego opowiadania przedstawia groteskowy świat całkiem nieodległej przyszłości, bo bohater utworu, podróżnik Ijon Tichy, miałby się znaleźć w roku 2039, w którym ludzkość żyje szczęśliwie dzięki oddziałującym na psychikę substancjom chemicznym. Nie tylko wywołują one przyjemne doznania, ale ułatwiają przyswajanie wiedzy i niwelują społeczne napięcia. Pojawia się tu po raz kolejny motyw doskonałego szczęścia społecznego, który zaprzętał Trurla i Kerebrona. Opis tej cywilizacji, zwanej psywilizacją, obfituje w amalgamaty leksykalne. Ustrój społeczny to psychemokracja, ludzie mogą mieć do dyspozycji różnorodne środki psychemiczne, nawet tak wyszukane, jak wywołujące piętrowe iluzje stratylki, w wolnych chwilach czytają kwartalnik „Będzieje Ojczyste”, a nocą śnią sny wytworzone na zamówienie w wyniku sentezy, nie wiedząc, że padają ofiarą chemaskowania. Ijon Tichy odnajduje w tym świecie swojego dawnego znajomego, profesora Trottelreinerera, który – podobnie jak główny bohater – niedawno został odmrożony, a następnie odmłodzony wrócił do pracy naukowej, by zająć się prognostyką lingwistyczną. Ta przyszłościowa dziedzina badań ma przewidywać kolejne etapy ewolucji języka i na tej podstawie prognozować, „jakie odkrycia, przemiany, rewolucje obyczaju język ten będzie mógł kiedykolwiek odzwierciedlić”. Takie rozumienie języka zdaje nawiązywać do Wittgensteinowskiego poglądu, że granice języka są granicami ludzkiego świata. Trottelreiner wyraża podobną opinię „Człowiek potrafi opanować tym tylko, co może pojąć, a pojąć z kolei może jedynie to, co się da wysłować”. Dyskusja bohaterów wskazuje, że najważniejsza działalność prognostyków lingwistycznych polega na wymyślaniu nowych słów i zgadywaniu, jakie sensy można im

przypisać. Jako przykład pojawia się neologizm wszechśmiot utworzony naprędce przez Trottelreinera od słowa śmieci:

»– Widzę, że pan jest entuzjastą tej nowej nauki. Może spróbuje pan z jeszcze jednym słowem? Śmieci. – Czemu nie? To nic, że pan sceptyk. Proszę bardzo. A więc... śmieci. Hm. Śmietnisko, Śmioty. Dużo śmieci – wszechśmioty. Wszechśmiot! Nader ciekawe Panie Tichy, pan doskonale podaje słowa! Wszechśmiot – proszę, no, proszę!«

Podana dalej fantastyczna eksplikacja słowa objaśnia, że wszechśmiot to wszechświat, który powstał w wyniku spalania ogromnych mas kosmicznych śmieci: „[...] w toku eonów Kosmos zapełnił się śmieciem, [...] więc zbudowano olbrzymie paleniska o bardzo wysokiej ciepłocie, żeby, nieprawdaż, palić te śmieci”.

Źródło: Agnieszka Libura, *O integracji pojęciowej w neologizmach Lema*, [w:] Stanisław Lem. *Fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. Dorota Heck, Warszawa 2021, s. 189–190.

Słownik

aberracja

(łac. *aberratio* – zbłądzenie) zboczenie, odchylenie np. w języku

anachronizm

(gr. *anachronismós*) błąd chronologiczny, element niezgodny z epoką historyczną lub stanem wiedzy, np. umieszczenie jakiejś postaci, rzeczy bądź jakiegoś wydarzenia czy zjawiska w niewłaściwej epoce

kontaminacja

(łac. *contaminatio* – zetknięcie, skażenie)

- w literaturze: słowo lub wyrażenie będące skrzyżowaniem podobnych pod względem brzmieniowym lub semantycznym słów lub wyrażeń;
- w użyciu codziennym: często błąd językowy (np. „w każdym bądź razie”)

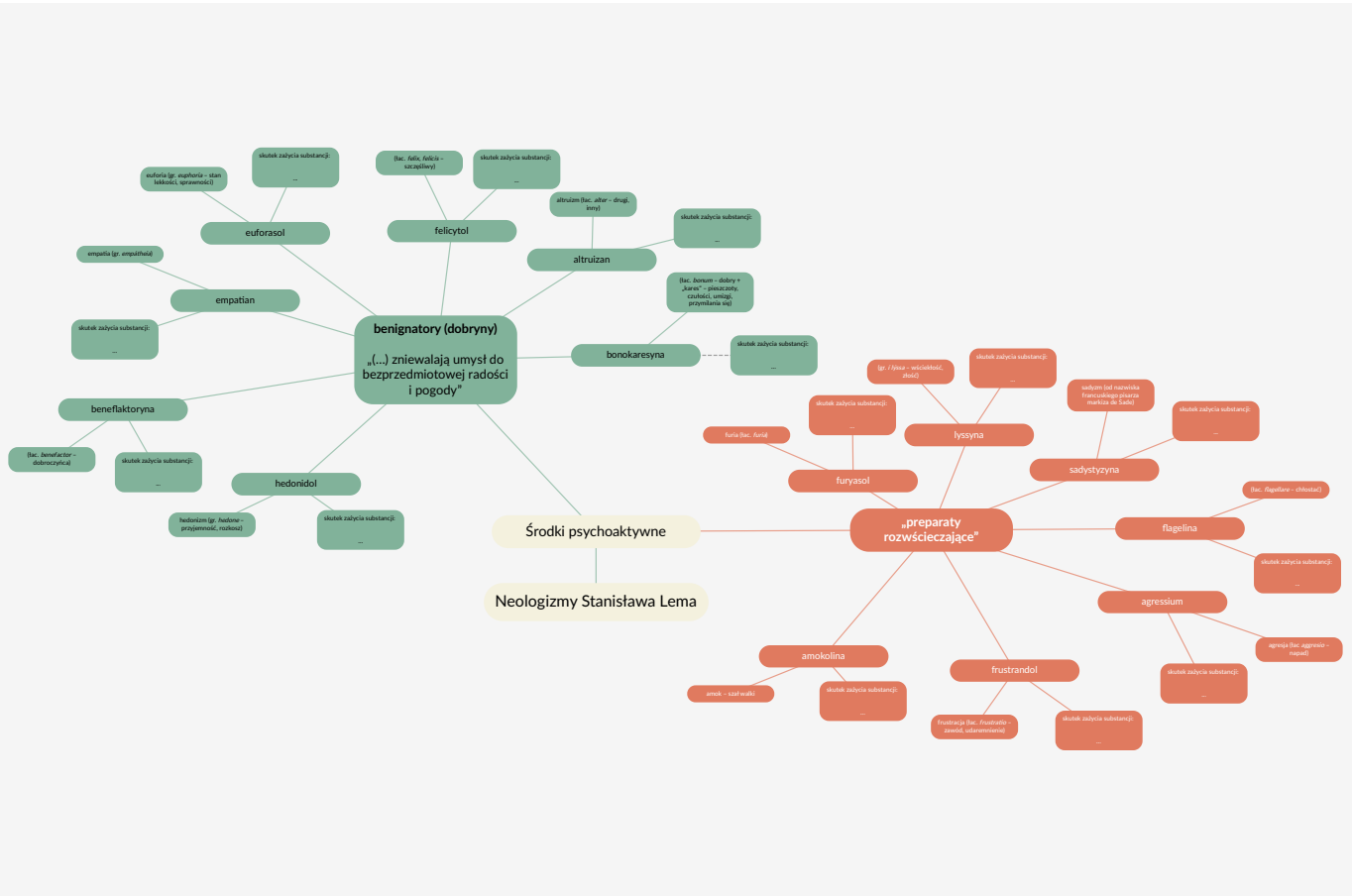
semantyka

(gr. *semantikos* – oznaczający, ważny, znaczący) dział językoznawstwa zajmujący się badaniem znaczeń i historii znaczeń wyrazów

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z mapą myśli. Następnie do każdej z nazw substancji dopisz prawdopodobny skutek jej spożycia.



Polecenie 2

Zastanów się, jak konstruowane są powyższe neologizmy. Wymyśl minimum pięć nazw substancji o podobnej konstrukcji.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   



Zapoznaj się z poniższym fragmentem *Kongresu futurologicznego*, który przedstawia fragment z dziennika Ijona Tischego o znaczeniu nowych pojęć w języku. Następnie wstaw w tekst neologizmy odpowiadające ich wyjaśnieniom.

12 VIII 2039. Wziąłem na odwagę, by spytać przechodniów o księgarnię. Wzruszali ramionami. Gdy oddaliło się dwu, których nagabywałem, doszły mnie słowa – A to ci sztywny defryzoń. – Czyżby istniało uprzedzenie wobec odm rożeńców? Zapisuję dalsze nieznane wyrażenia, jakem je słyszał: pojąć, wciel, trzysina, samiczniak, pałacowa, bodolić, pałcić, syntać. Gazety reklamują takie produkty, jak ciotan, czujan, wanielacz, łechtomobil (łechtawka, łecht). Tytuł notatki miejskiej w „Heraldzie”: *Od półmatka do półmatka*. Mowa w niej o jakimś jajkonoszu, który pomylił jajnię. Odpisuję z dużego Webstera:

, jak półbabek, półgęsek. Jedna z dwu kobiet, kolektywnie wydających na świat dziecko.

– od (anachr.) listonosz. Euplanista dostarczający licencyjnych jajeczek ludzkich do domu. Nie powiem, żebym to zrozumiał. – por. stryjan bryjan. Encyk – por. pencyk, patrz też pod Watykan. Idiotyczny słownik podaje synonimy, których też nie rozumiem.

– chwilowo mieć (nie: wynająć) pałac. Wanielacz – doduch. Najgorsze są słowa, które nie zmieniły wyglądu, lecz zdobyły zupełnie nowy sens. – plagiator cudzych pomysłów. – obiekt nie istniejący, który udaje, że jest. – smarowniczy-robot, odróżnić od zmarskacz. – resuscytant, przywrócony do życia denat, wskrzeszona ofiara mordu. Proszę! A dalej jeszcze: od wańka-wstańka. Widać ożywić trupa to teraz nic takiego. A ludzie – wszyscy niemal – śpią. W windzie, na ulicy, wszędzie. Wyglądają kwitnąco, rumiani, weseli, opaleni, a dyszą. Ja nie. Więc nie musi się. Zwyczaj taki czy co? Pytałem Aileen – wyśmiała mnie, że nic podobnego. Czyżby mi się zdawało?

Źródło fragmentu: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 91-92.



Oznacz w tekście neologizmy i pojęcia, których znaczenie zmieniło się do roku 2039.

☐ neologizm lub nowe znaczenie pojęcia

Za namową Aileen wykosztowałem się na rzeczyvizor. Telewizji nie ma już od pięćdziesięciu lat. Zrazu trudno oglądać, bo wrażenie takie, jakby obcy ludzie, ale też psy, lwy, krajobrazy, planety waliły się człowiekowi w kąt pokoju, zmaterializowane że nie odróżnisz od realnych rzeczy i osób. Poziom artystyczny jednak raczej niski. Nowe suknie zwą się tryszcze, bo się je natryskuje na ciało z buteleczek. Język zmienił się najbardziej. Żywać od żyć, jak bywać od być, bo można żyć kilkakrotnie. Stąd forma częstotliwa. Ale także: pryc – prydło, myć – mydło, bać – badło. Pojęcia nie mam, co to znaczy, a nie sposób zamieniać randki z Aileen w lekcje wkuwania słówek. Śnidło – to sterowany sen podług obstalunku. Zamawia się u wysennika komputerowego, to jest w dzielnicowym biurze sentez. Przed wieczorem dostarczają śnitek to są takie pastylki. Już o tym nikomu nie mówię, lecz nie ulega wątpliwości: mają zadyszkę. Co do jednego. Nie zwracają na nią uwagi najmniejszej, zwłaszcza osoby starsze wprost sapią. Chyba to jednak taki zwyczaj, bo powietrzem oddycha się doskonale i o duszności ani mowy. Dzisiaj widziałem sąsiada, jak wysiadał z windy – łapał powietrze i był trochę siny na twarzy. Ale przyjrzawszy mu się bliżej, sprawdziłem, że jest w doskonałym zdrowiu. Niby głupstwo, a nie daje mi spokoju. Czemu to tak? Niektórzy tylko nosem. [...]

Spiker nie mówi: wielka walka , lecz: wala. Jak: salka i sala? Dziwne. Nie mówi się też bynajmniej: rzeczyvizja, jak dotąd pisałem. Pomyliłem się. Mówi się rewizja (od res – rzecz i wizja).

Źródło fragmentu: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 92-94.



Zapoznaj się z fragmentem *Kongresu* i podaj własne definicje wymienionych neologizmów. Podaj słowa, od których zostały one utworzone.

((Stanisław Lem

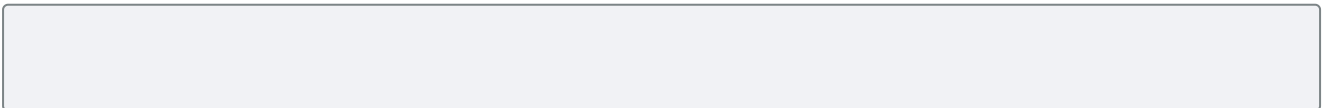
Kongres futurologiczny

5 IX 2039. Znajomi nie są konieczni jako informatorzy: istnieje środek zwany duetyną, który rozdwaja osobowość tak, że prowadzi się dyskusje z samym sobą na dowolny temat (określony osobnym specyfikiem). Inna rzecz, że czuję się nieco spłoszony bezkresnymi horyzontami psychemii i nie zamierzam na razie brać wszystkiego, co popadnie. Podczas dalszego zwiedzania miasta trafiłem dziś całkiem przypadkowo na cmentarz. Nazywa się zgonnica. Grabarzy nie ma już, zastępują ich groboty. Widziałem pogrzeb. Nieboszczyka umieszczono w tak zwanym grobowcu zwrotnym, ponieważ nie jest jeszcze pewne, czy go nie wskrzeszą. Jego ostatnią wolą było leżeć do końca, tj. tak długo, jak się tylko da, lecz żona z teściową wystąpiły do sądu o obalenie testamentu. Nie jest to, słyszę, wypadek izolowany. Sprawa będzie się wlokła po instancjach, bo jest trudna pod względem prawnym. Samobójca, który nie życzy sobie żadnych rezurekcji, musi chyba użyć bomby? Nigdy jakoś nie przyszło mi do głowy, że ktoś może sobie nie życzyć zmartwychwstania. Widać może, ale tylko wówczas, gdy ono jest łatwo dostępne. Cmentarz piękny, tonie w zielonych gąszczach, trumny jednak dziwnie małe. Czyżby prasowali zwłoki? W tej cywilizacji wszystko wydaje się możliwe.

6 IX 2039. Nie prasują zwłok, lecz pochówek dotyczy wyłącznie zewłoku biologicznego, natomiast protezy idą na złom. A więc w takim stopniu są teraz ludzie sprotegowani? W rewizji fascynująca dyskusja nad nowym projektem, który ma uczynić ludzkość nieśmiertelną. Mózgi starców w bardzo podeszłym wieku przesadzałoby się do ciał

młodzieńców. Ci ostatni nic na tym nie tracą, jako że ich mózgi przesadzi się z kolei do ciał podrostków, i tak dalej – a ponieważ rodzą się wciąż nowi ludzie, nikt nie będzie poszkodowany, tj. bezzwrotnie odmóżdżony. Są jednak liczne obiekcje. Oponenci nazywają głosicieli nowego projektu przesadystami. Gdy wracałem z cmentarza pieszko, by zaczerpnąć świeżego powietrza, przewróciłem się jak długi o drut naciągnięty między nagrobkami. Cóż to za niewczesne żarty? Nadgrobot tłumaczył się gęsto, że to wybryk jakiegoś chamaka. Nuż w domu do Webstera. Chamak: robot chuligan, zwyrodniały wskutek defektów lub złego traktowania.

Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 102–104.





Zapoznaj się z cytatem i odszukaj na wykreślanie podane neologizmy. Aby zakreślić dane słowo kliknij jego pierwszą i ostatnią literę na wykreślanie.

((Stanisław Lem

Kongres futurologiczny

4 IX 2039. Nareszcie dowiedziałem się, jak wejść w posiadanie encyklopedii. Już ją mam – nawet mieści się w trzech szklanych fiolkach. Kupiłem ją w naukowej sięgarni. Książek się teraz nie czyta, książki się je, nie są z papieru, lecz z informacyjnej substancji, pokrytej lukrem. Byłem też w delikatesowej dietotece. Pełna samoobsługa. Na półkach leżą pięknie opakowane argumentanki, kredybilany, multiplikol w omszałych gąsiorkach, ciżbina, purytacje i ekstazydy. Szkoda tylko, że nie znam jakiegoś lingwisty. Sięgarnia chyba od sięgać? A więc teosięgarnia na Szóstej ulicy to chyba księżnica teologiczna? Chyba tak, sądząc po nazwach. wystawionych środków. Ułożone są działowo: absolventia, teodictina, metamorica – cała wielka sala; tłem sprzedaży jest dyskretna muzyka organowa. Zresztą można dostać specyfiki wszystkich wyznań; jest tam christina i antichristina, ormuzdal, arymanol, czopki-eutopki, razkozianek mortyny, buddyn, perpetuan i sakrantal (w opakowaniu jaśniejącym promienistą aureolą). Wszystko w pastylkach, pigułkach, w syropach, kroplach, w łomie, są nawet lizaki dla dzieci. Byłem niedowiarkiem, ale przekonałem się do tej innowacji. Po zażyciu czterech tabletek algebryny opanowałem, ani wiem kiedy, wyższą matematykę bez najmniejszego starania z mej strony; wiedzę zdobywa się teraz przez żołądek. W tak dogodnych warunkach jałem sycić jej głód, ale już dwa pierwsze tomy encyklopedii wywołały przykry rozstrój jelitowy. Bill, ten dziennikarz, przestrzegł mnie przed zaprzątaniem sobie głowy zbędnymi wiadomościami: jej pojemność nie jest przecież nieograniczona! Na szczęście istnieją środki przeczyszczające umysł i wyobraźnię. Na przykład memnolizyna czy

amnestan. Można się łatwo pozbyć balastu niepotrzebnych faktów lub przykrych wspomnień. W sięgarni delikatesowej widziałem freudylki, mementan, monstradyne oraz szumnie reklamowany najnowszy preparat z grupy bylanków – autental. Służy do tworzenia syntetycznych wspomnień tego, czego się wcale nie doświadczyło. Po dantynie np. człowiek obnosi się z dogłębnym przeświadczeniem, że napisał Boską komedię. Inna rzecz, że nie bardzo wiem, po co to komu. Istnieją nowe gałęzie nauki psychodietetyka i koruptystyka. W każdym razie zażyłem encyklopedię nie na próżno. Wiem już, że dziecko naprawdę wydają na świat dwie kobiety pospólnie; od jednej pochodzi jajeczko, druga zaś nosi i rodzi płód. Jajkonosz przenosi jajeczka od półmatka do półmatka. Czy nie można prościej? Niezręcznie mi mówić o tym z. Aileen. Muszę poszerzyć krąg znajomych. np.

Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 100–102.

Tekst źródłowy do ćwiczeń nr 5 i 6

((Stanisław Lem

Kongres futurologiczny

Popołudnie wypełniło mi przetrwanie niezwykle ciekawego dzieła – Historii intelektualnej. Nikt nie umiał przewidzieć za moich czasów, że maszyny cyfrowe, przekraczając pewien poziom inteligencji, stają się zawodne, bo razem z rozumem zdobywają i chytrą. Nazywa się to bardziej uczenie: podręcznik mówi o regule Chapuliera (prawo najmniejszego oporu). Maszyna tępą, niezdolną do refleksji, robi to, co jej zadać. Bystra pierwszej bada, co się jej lepiej kalkuluje – rozwiązać otrzymane zadanie czy też wykręcić się sianem? Idzie na to, co prostsze. Niby dlaczego właściwie miałyby postępować inaczej, jeśli rozumna? Rozum to wolność wewnętrzna. Stąd się właśnie wzięły wymigacze i uchylace, a także osobliwe zjawisko symkretyzmu. Symkretyn to komputer symulujący durnia dla świętego spokoju. Za jednym zamachem dowiedziałem się, co to desymule: po prostu

udają, że nie udają defektu. A może na odwrót. Bardzo to jest wszystko zawile. Tylko prymitywny robot może być pracuchem; ale kręty (pokrętny robot) nigdy nie jest kretynem.

Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 105–106.

Ćwiczenie 5



Wyjaśnij, jak maszyny cyfrowe zmieniały się wraz z rozwojem technologicznym. Formułując odpowiedź, zwróć uwagę na neologizmy, jakie pojawiły się w tej historii. Wyjaśnij ich znaczenie i od jakich pojęć zostały one utworzone.

Ćwiczenie 6



Zastanów się, jaką rolę pełnią w powyższym fragmencie neologizmy.

Tekst źródłowy do ćwiczeń nr 7 i 8

((Stanisław Lem

Kongres futurologiczny

3 X 2039. Trzecia godzina w nocy. Piszę śmiertelnie znużony, z duszą osiwiałą. Profesor spóźnił się trochę, tak że chwilę czekałem nań w restauracji. Przyszedł pieszo. Poznałem go z daleka, choć jest teraz dużo młodszy niż w ubiegłym stuleciu, nie nosi też parasola ani okularów. Wydawał się wzruszony moim widokiem. – Cóż to – spytałem – pan pieszo? Czyżby znarowina (znarowienie się samochodu, to się zdarza)? – Nie – odparł – wolę poruszać się per

pedes apostolorum... Ale się jakoś dziwnie uśmiechnął przy tym. Gdy kelputery odstały nas, zacząłem go wypytywać, co robi – ale też od razu wypsnęło mi się słówko o halucynacyjnych podejrzeniach. – Dajże pan spokój, Tichy, jaka halucynacja! obruszył się. – Równie dobrze ja mógłbym podejrzewać pana o to, że jesteś moją fatamorganą. Pan się zamroził? Ja też. Odmrożono pana? Mnie również. Mnie ponadto jeszcze odmłodzono, no, rejuwenal, desenilizyny, panu to niepotrzebne, a ja, gdyby nie solidna kuracha, nie mógłbym już być będzieistą! – Futurologiem? – Ta nazwa znaczy teraz coś innego. Futurolog stawia profuty (prognozy), a ja zajmuję się teorią. To rzecz zupełnie nowa, za moich i pana czasów nieznana. Można by ją nazwać przewidywaniem przyszłości odjęzykowym. Prognostyka lingwistyczna! – Nie słyszałem o tym. Cóż to jest? Pytałem, by rzec prawdę, raczej z grzeczności niż z zaciekawienia, lecz tego nie dostrzegł. Kelputery przyniosły nam przystawki. Do zupy było białe wino 1997 – dobry rocznik chablis lubię i dlatego go wybrałem. – Futurologia odlingwistyczna bada przyszłość podług transformacyjnych możliwości języka – wyjaśnił Trotteleriner. – Nie rozumiem. – Człowiek potrafi opanować tym tylko, co może pojąć, a pojąć z kolei może jedynie to, co się da wysłować. Niewysłowione jest niepojęte. Badając dalsze etapy ewolucji języka, dochodzimy tego, jakie odkrycia, przemiany, rewolucje obyczaju język ten będzie mógł kiedykolwiek odzwierciedlić. – Bardzo dziwne. Jakże to w praktyce wygląda? – Badania prowadzimy dzięki największym komputerom, bo człowiek nie może sam wypróbowywać wszystkich wariantów. Chodzi głównie o wariacyjność języka syntagmatyczno-paradygmatyczną, ale skwantowaną...

Źródło: Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021, s. 132–133.

Ćwiczenie 7



Zapoznaj się z tekstem źródłowym i wyjaśnij, czym zajmują się wymienione w tekście dwie nauki: futurologia i futurologia odlingwistyczna. Odpowiedz na pytanie, czym różnią się te dwie dziedziny?

Ćwiczenie 8



Napisz esej na co najmniej 400 słów na temat: „Przyszłość zapisana w języku”, czyli co neologizmy mówią o zmianach cywilizacyjnych. W swojej pracy odwołaj się do fragmentów *Kongresu futurologicznego* oraz innych tekstów kultury.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Bogactwo neologizmów w utworach Stanisława Lema

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

13) porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach: esej, interpretacja porównawcza, reportaż, felieton.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- zapozna się z wybranymi przykładami neologizmów Stanisława Lema;
- oceni, jaką rolę pełnią neologizmy w literaturze science fiction;
- dokona analizy neologizmów zawartych w *Kongresie futurologicznym* Stanisława Lema;
- scharakteryzuje rolę przemian cywilizacyjnych w kształtowaniu się neologizmów.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel zadaje pytania otwierające dyskusję wstępną lekcji: W jakich sytuacjach powstają w języku nowe wyrazy? Jak przebiega ten proces? Czy już istniejące wyrazy mogą zyskać nowe znaczenia? Dlaczego? Uczniowie odpowiadają, przywołując przykłady z języka, którym się posługują na co dzień albo znają z mediów.

Faza realizacyjna:

1. Nauczyciel przedstawia cel i temat zajęć. Następnie uczniowie indywidualnie zapoznają się z treściami w sekcji „Wprowadzenie” oraz „Przeczytaj”. Chętna osoba przedstawia krótko informacje, które zapamiętała z przeczytanych materiałów.
2. Uczniowie pracują w parach. Zapoznają się z mapą myśli. Następnie do każdej z nazw substancji dopisują prawdopodobny skutek jej spożycia. Chętne osoby przedstawiają swoje propozycje.
Polecenie 2 z sekcji „Mapa myśli” uczniowie wykonują indywidualnie.
3. Nauczyciel wyświetla na tablicy po kolei ćwiczenia nr 4, 5, 6, 7. Zespół klasowy zostaje podzielony na 4-osobowe grupy, które rozwiązują zadania na czas. Najszybsza grupa przedstawia swoje propozycje i omawia je na forum klasy. Pozostali uczniowie weryfikują przedstawione odpowiedzi. Jeśli są one poprawne, grupa wygrywa.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie dzielą się na kilkusobowe grupy. Wyszukają w internecie memy utworzone przy użyciu neologizmów. Sporządzają listę takich słów i analizują mechanizmy powstania. Po upływie wyznaczonego czasu uczniowie prezentują i porównują efekty swojej pracy.
2. Uczniowie wykonują indywidualnie ćwiczenia 1, 2 i 3 z sekcji „Sprawdź się”. Wyniki pracy omawiane są na forum i komentowane przez nauczyciela.

Praca domowa:

1. Napisz esej na temat: „Przyszłość zapisana w języku”, czyli co neologizmy mówią o zmianach cywilizacyjnych. W swojej pracy odwołaj się do fragmentów *Kongresu futurologicznego* oraz innych tekstów kultury.

Materiały pomocnicze:

- Stanisław Barańczak, *Elektrycerze i cyberchanioly*, „Nurt” 1972, nr 8.
- Jerzy Jarzębski, *Futurologia i chichot diabła*, [w:] Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Kraków 2021.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Mapa myśli”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.